

**Marek Mariusz Tytko (Kraków)**

*Klinika ciemności*

(z cyklu: *Koniec świata*)

## 8. Szaleństwo

Twoja niedojrzała psychika sprawiła że oszalałaś  
Od nieszczęśliwego zakochania — niespełniona  
Poszłaś w ostre (ob)jawy —  
W bogaty i urozmaicony zespół *Psychotyczny*  
*Amor* boleśnie dotykający *Psyche*  
Z mocą schizofrenii i paranoi  
Prowadzi zmysły do piekła i męki  
Zwariowałaś duszo w kosmosie samotna  
A potęga obłąkania jest wielka jak otchłań —  
Nie wiemy kogo z nas dopadnie i kiedy koniec świata  
Nie znamy dnia i godziny ataku szaleństwa —  
W przesileniu nerwowym objawienia tu i teraz  
Dopadł cię potwór psychodelii jak w Apokalipsie  
Złapał zniecka smok oblędu w wieniec z gwiazd dwunastu  
Niespodziewanie porwała cię bestia Goga i Magoga  
Harpie choroby uprowadziły ze świata na Harmagedon  
Centaury urojeń zawlokły do doliny Hinnon pod wąwóz Gehenny  
Cyklop psychozy rozerwał struktury twojej młodej jaźni  
Scylle omamów i Charybdy wizji osaczyły niedoświadczony umysł  
Potwór psychozy pociął na strzępy duszę nieskalaną  
Pokawałkował wszystko w człowieku na amen  
Poszatkował na wióry twoje wnętrze — na szarlotkę i bezsens  
Pomieszał treści pamięci i tożsamości na nicość z kapustą —  
Ucziwa dziewczyna staje się wyuzdaną wariatką  
Solidny chłopiec przemienia się w drania-szaleńca —  
Twoja niedojrzała duchowość pochwycona przez wampira szału  
A ludzkość w tobie nieodporna na stresy ciemności  
Indywidualność upadła narażona na cierpienie ducha  
Twoja niewykształcona psychiczność — korona stworzenia  
Nadwrażliwa na krzywdy i przykrości  
Twoja delikatna osobowość wiotka jak mimoza  
Rozpływająca się jak mgiełka  
Rozproszona w niebycie ulatniająca się w nicość  
Rozcieńczona w słabości istnienia  
Kondycja ludzka aż do końca świata  
Odchodząca od zmysłów na drugą stronę  
Zakładu zamkniętego

A nasza wiara we wszystkim wystawiona na próbę  
Prawdy człowieczeństwa  
Łaknąca nadziei na miłosierdzie  
Stworzyciela

Kraków, dnia 27 lutego 2010 r.